



## Na starość może cię dopaść bieda

PARTNER CYKLU:



PRZYSZŁE EMERYTURY | Świadczenie z ZUS i funduszu emerytalnego nie wystarczy na dostatnie życie

KATARZYNA OSTROWSKA

Emerytury wypłacane zgodnie z obowiązującym od 10 lat systemem emerytalnym nie będą wysokie. Wyniosą maksymalnie 60 proc. tego, co zarabialiśmy przed zakończeniem kariery zawodowej. W starym systemie świadczenia sięgają 70 - 80 proc. ostatnich zarobków, a w przypadku osób z najniższymi pensjami - nawet 90 proc. Według ekspertów dzięki dodatkowemu odkładaniu pieniędzy możemy podnieść przyszłą emeryturę z nowego systemu do ok. 70 - 75 proc.

Nadal jednak większość Polaków (64 proc. według badania przeprowadzonego przez firmę Axa) uważa, że emeryturę zagwarantuje im państwo. Jeśli już zaczynamy się interesować tym, co nas czeka na starość, to dopiero na kilka lat przed emeryturą. A wtedy na podjęcie wielu decyzji jest już za późno.

Specjaliści są zgodni: najlepiej wyrobić sobie nawyk comiesięcznego odkładania niewielkich sum, z których w dłuższej perspektywie powstanie znaczący kapitał. Każdy powinien przeznaczać na starość minimum 10 proc. swego wynagrodzenia. Ale zacząć można choćby od kilku złotych miesięcznie.

Możliwość zwiększenia przyszłego świadczenia daje trzeci filar systemu emerytalnego. Dla przypomnienia, pierwszy filar to część emerytury, jaką dostaniemy z ZUS. Dziś odkładamy na indywidualne konto w tej instytucji 12,22 proc. naszego wynagrodzenia. Drugi filar to otwarte fundusze emerytalne. Trafia do nich 7,3 proc. pensji. A trzeci filar to dodatkowe formy oszczędzania na emeryturę: indywidualne konta emerytalne (IKE) oraz pracownicze programy emerytalne (PPE). Wpłata środków zgromadzonych na IKE lub PPE, po uzyskaniu prawa do emerytury, jest zwolniona z 19-proc. podatku od zysków kapitałowych.

# 9579 zł

można w tym roku wpłacić na IKE

IKE może założyć każdy. Wystarczy wybrać instytucję finansową oferującą taką formę oszczędzania. Może to być bank, firma ubezpieczeniowa, towarzystwo funduszy inwestycyjnych, dom maklerski. W PKO BP można też założyć IKE-Obli-

gację i deponować tam dziesięcioletnie obligacje emerytalne skarbu państwa.

PPE jest z kolei grupową formą oszczędzania prowadzoną w zakładzie pracy. Jeśli pracodawca oferuje PPE, warto przystąpić, a nawet zadeklarować składkę dodatkową. Nie musi to być duża kwota. Ważne, by wpłacać ją systematycznie np. co miesiąc zł. Po latach uzbiera się pokaźny kapitał.

W tym roku limit składek dodatkowych do PPE (oprócz tych wpłacanych przez pracodawcę) wynosi 14 368,50 zł. Na IKE zaś można wpłacić 9579 zł.

Oczywiście na emeryturę można oszczędzać także w każdej innej formie. Można inwestować na giełdzie, zakładać lokaty, kupować jednostki funduszy inwestycyjnych, ubezpieczenia na życie, nieruchomości, obligacje, dzieła sztuki czy złoto.

Najlepiej oszczędzać regularnie i przez jak najdłuższy okres. Poza tym nie opłaca się wcześniej przechodzić na emeryturę. Każdy, kto będzie dłużej pracować, będzie miał wyższą emeryturę. Jak wyliczył prof. Tadeusz Szumlicz z SGH, każdy dodatkowy rok pracy oznacza wyższą emeryturę nawet o ok. 8 proc. A po pięciu latach świadczenie może być większe nawet o połowę.

DLA KOGO OSZCZĘDZANIE JEST SZCZEGÓLNIIE WAŻNE

- Kapitał na starość powinny gromadzić zwłaszcza te osoby, które z różnych przyczyn będą miały emerytury jeszcze niższe niż inni.
- Dotyczy to ludzi, którzy mieli przerwy w pracy albo część ich dochodów nie stanowiła podstawy naliczania składek.
- W dużym stopniu dotyczy też kobiet. Oszczędzają one krócej, bo wcześniej przechodzą na emeryturę niż mężczyźni. A poza tym w ich karierze zawodowej często występują okresy, kiedy składki emerytalne nie są odprowadzane (np. urlopy wychowawcze, przerwy w zatrudnieniu wynikające z obowiązków rodzicielskich).
- Niskie emerytury grożą również osobom prowadzącym własną działalność gospodarczą, ponieważ zdecydowana większość z nich płaci najniższą z możliwych składek do ZUS. Podobnie jest z osobami wykonującymi wolne zawody, zatrudnionymi na podstawie zlecenia czy umowy o dzieło.
- Na wysokie świadczenia nie mają co liczyć rolnicy, którzy również odprowadzają najniższą składkę do KRUS.

- Dodatkowo inwestować muszą także osoby, których wynagrodzenie przekracza 250 proc. średniej krajowej. Po przekroczeniu tego limitu w ciągu roku przestają być odprowadzane składki do ZUS i OFE (nie płaci ich także pracodawca). Dlatego relacja emerytury do wynagrodzenia będzie niska. W skrajnych przypadkach świadczenie może wynieść zaledwie 10 proc. pensji, a średnio będzie to około 30 proc.
- Aby przekonać się, jak ważne jest oszczędzanie na starość, warto skorzystać ze specjalnych kalkulatorów. Pozwolą one oszacować, ile może wynieść świadczenie z ZUS i funduszu emerytalnego.
- Kalkulator można znaleźć między innymi na stronie Komisji Nadzoru Finansowego [www.knf.gov.pl](http://www.knf.gov.pl) lub na stronie ZUS [www.mojaemerytura.zus.pl](http://www.mojaemerytura.zus.pl).
- Z kolei na stronie Fundacji FOR [www.for.org.pl](http://www.for.org.pl) można sprawdzić, o ile zwiększy się nasze świadczenie, gdy będziemy systematycznie dodatkowo oszczędzać.

WPŁACAJ NA IKE

- Jedna osoba może mieć tylko jedno indywidualne konto emerytalne. Uprawnia ono do zwolnienia z podatku od zysków kapitałowych w momencie podejmowania środków po uzyskaniu prawa do emerytury. Jeśli wycofamy pieniądze wcześniej, podatek zostanie pobrany. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy przenosiemy środki na nowe indywidualne konto.

- W miarę zbliżania się emerytury nasze oszczędności powinny być inwestowane coraz bezpieczniej. Lepiej wycofać pieniądze np. z funduszy akcyjnych i ulokować je w banku czy w funduszu pieniężnym, żeby w momencie zakończenia inwestycji wartość naszego kapitału nie spadła z powodu np. gwałtownego spadku kursów na giełdzie.

## Zbyt mało osób oszczędza

ROZMOWA | Najlepiej zacząć odkładać choćby niewielkie kwoty zaraz po rozpoczęciu pracy

**Czy trzeci filar jest potrzebny Polakom?**

**TOMASZ NAJFELD:** Jak najbardziej. Pieniądże z dobrowolnego oszczędzania będą niezbędne po przejściu na emeryturę. Polacy nie widzą jednak potrzeby dodatkowego odkładania pieniędzy na starość. W Polsce tylko trochę ponad 30 proc. pracujących uświadamia sobie konieczność gromadzenia kapitału. Jest to jeden z najniższych wskaźników w Europie. W innych krajach wynosi 70 - 80 proc. Dla Polaków wizja emerytury jest wciąż odległa.

**Na indywidualnych kontach emerytalnych - obok pracowniczych programów emerytalnej (PPE) - jest to jedna z form trzeciego filara, oszczędza tylko ok. 833 tys. osób. Do tego liczba ta maleje.**

Kryzys spowodował, że część oszczędzających bardzo szybko wycofała środki z indywidualnych kont emerytalnych (IKE). To pokazuje, że osoby te nie myślą w perspektywie długoterminowej o emeryturze. Niestety, tak samo postąpiła pewna grupa uczestników PPE. I to mimo, że mogą oni wycofać jedynie

ok. 60 proc. środków, ponieważ 40 proc. muszą przekazać do ZUS. Robią to kosztem swojej przyszłości. W tym roku na IKE można odłożyć ok. 10 tys. zł. To bardzo dużo, więcej niż można maksymalnie przekazać do OFE (w 2009 r. 6992,67 zł - przyp. red.).

**Ilu pracowników gromadzi pieniądze w PPE?**

5 proc. zatrudnionych. Liczba ta nie rośnie w sposób zauważalny. Urząd prowadzi akcję edukacyjną wśród pracodawców i zachęca ich do zakładania PPE. Na stronie internetowej publikujemy informacje potrzebne do założenia i prowadzenia PPE.

**Dlaczego tak mało osób dobrowolnie oszczędza? Czy brakuje nam wiedzy na temat systemu emerytalnego?**

To po pierwsze. Po drugie cały czas pokutuje przekonanie, że państwo wszystko za nas załatwi i da emeryturę. Polacy nie myślą w ten sposób, że o dobrą emeryturę muszą się sami postarać. To konsekwencja przyzwyczajenia do repartycyjnego systemu emerytalnego,

który funkcjonował jeszcze w latach 90. Sporo Europejczyków wie, że ile odłożą, tyle będą mieli w przyszłości.

**Jak przekonać Polaków do takiego myślenia?**

Wydaje się, że zwiększenie świadomości emerytalnej będzie procesem naturalnym. Liczba oszczędzających będzie się zwiększać. Dziś więcej niż połowa mających IKE to osoby w wieku 40 - 60 lat. Zbliżanie się do wieku emerytalnego motywuje do oszczędzania. Dodatkowo z pewnością zrobiłaby to ulga podatkowa. Sejm prowadzi prace nad odpowiednim projektem. Ważne jest jednak, aby ewentualna ulga nie spowodowała klina podatkowego, czyli zwiększenia kosztów pracy. W wielu krajach europejskich ulgi podatkowe obowiązują i stanowią bezpośrednią zachętę do oszczędzania na emeryturę. Ale powinniśmy oszczędzać bez względu na to, czy ulga istnieje czy nie.

**Kiedy trzeba pomyśleć o dodatkowym oszczędzaniu?**

Już w momencie, gdy zaczyna się pracować. Im wcześniej

zaczniemy oszczędzać, tym więcej odłożymy na emeryturę.

**Jakie kwoty powinniśmy odkładać?**

Im wcześniej się do tego zabierzemy, tym kwota może być niższa. Nawet przy niewielkich wpłatach, wynoszących po wiedzmy 1 czy 2 proc. dzisiejszego wynagrodzenia, po długim okresie, na przykład 35 latach oszczędzania zgromadzony kapitał może być bardzo wysoki.

**O ile można podnieść przyszłą emeryturę?**

Każda złotówka może być zwiększona 10- czy nawet 15-krotnie. Odkładanie co miesiąc ok. 7 proc. pensji pozwoli osobie uzyskującej przeciętną płacę zwiększyć relację emerytury do ostatniego wynagrodzenia o ok. 25 pkt proc.

**Która forma dodatkowego oszczędzania jest najbardziej atrakcyjna?**

Jeżeli mierzyć atrakcyjność kosztami funkcjonowania, najtańszy jest pracowniczy fundusz emerytalny, bo jest to instytucja non profit. Jest on



**TOMASZ NAJFELD**

DYREKTOR DEPARTAMENTU PRACOWNICZYCH PROGRAMÓW EMERYTALNYCH W KOMISJI NADZORU FINANSOWEGO

tańszy od otwartych funduszy emerytalnych. Nie ma opłaty od składki, a jedynie za zarządzanie. Później są inne formy pracowniczych programów emerytalnych, a następnie IKE.

**Decyzja o utworzeniu pracowniczego programu emerytalnego leży jednak po stronie pracodawcy. Każdy indywidualnie może zdecydować o odkładaniu pieniędzy na IKE. Która forma IKE jest najlepsza?**

Niektóre produkty emerytalne są tańsze, a inne droższe. Jedne bardziej nastawione na ryzyko, inne mniej, nawet w ramach tego samego IKE. W czasie hossy na giełdzie fundusze akcyjne w TFI i zakładach ubezpieczeń przynoszą najwyższe zyski. Gdy jest bessa, lepsze wyniki zapewniają inwestycje mniej ryzykowne.

rozmawiała Katarzyna Ostrowska